SEZON 2016/2017 NR 6 (67) · 14 STYCZNIA 2017 · WWW.KW[illegible]ŁAWEK.PL

# TEAM ANWIL

[illegible]KIBICÓW ANWILU WŁOCŁAWEK

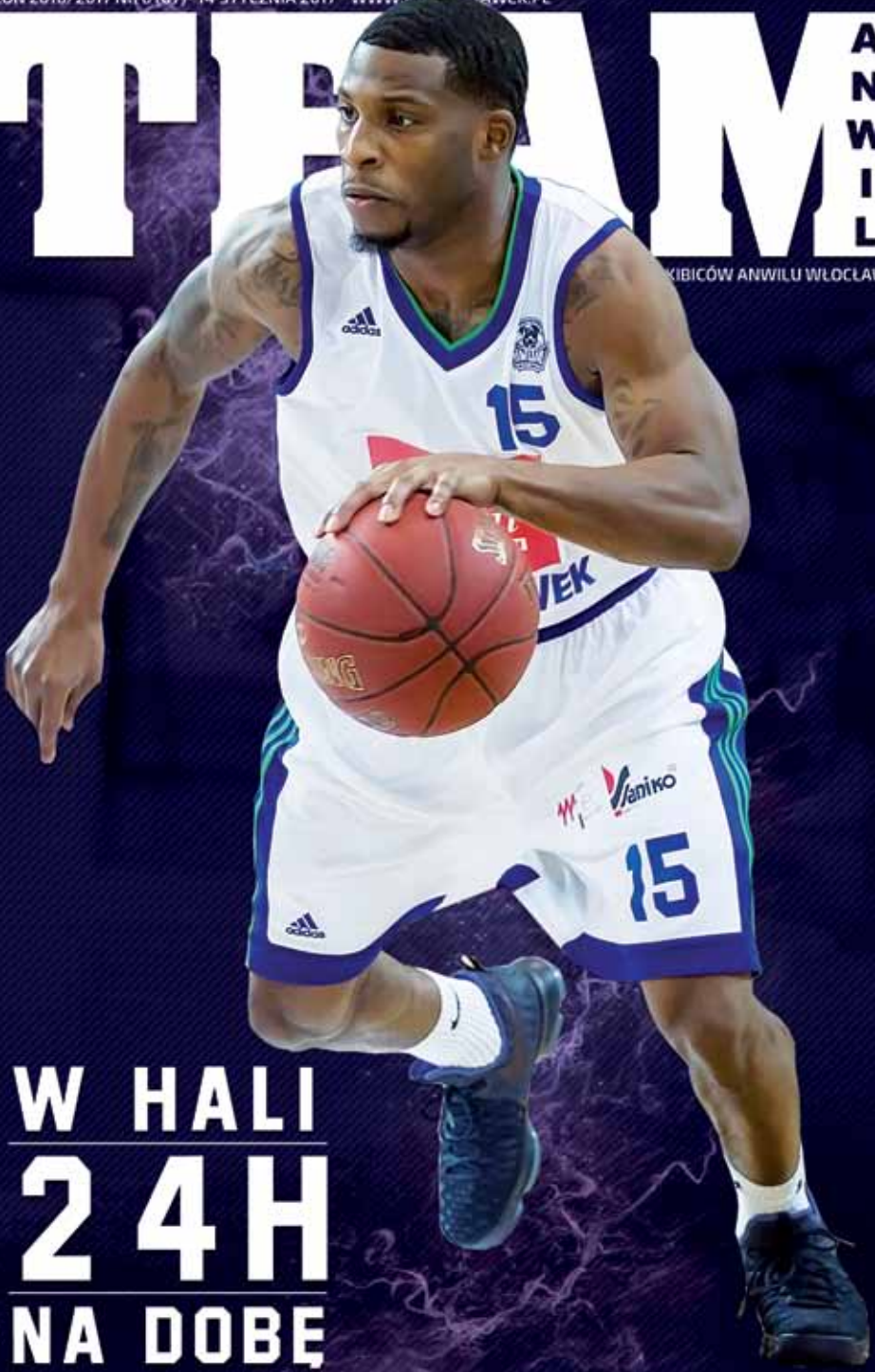

## JAMES WASHINGTON

## W HALI 24H NA DOBĘ

WZORCOWNIA

# ZIMOWE WYPRZEDAŻE

Więcej na www.wzorcowniawloclawek.com i

# TRZYNASTKA, OBY PECHOWA

Trzynaście – tyle meczów wygrali koszykarze Polskiego Cukru Toruń zanim znaleźli pogromcę w postaci Stelmetu BC Zielona Góra. Licznik bił na korzyść ekipy Jacka Winnickiego od samego początku rozgrywek, coraz bardziej rozpalając emocje w Grodzie Kopernika i wprawiając w osłupienie koszykarską Polskę.

Głośno zrobiło się o torunianach zwłaszcza, gdy pokonali na wyjeździe Rosę i MKS, czyli zdobyli tereny, których nie udało się zdobyć Anwilowi. Wygrywali tydzień za tygodniem i budowali swoją siłę, gdy wszyscy rywale kręcili głowami i pytali: „Jak?". Luz i brak presji na wynik? Chemia w zespole? Na pewno solidna, koszykarska praca. I do tego efekt koła zamachowego, które wprawione w ruch, trudno zatrzymać.

W Klubie Koszykówki Włocławek liczymy jednak, że Stelmet BC wyhamował impet Polskiego Cukru i wrzucił w trybiki Winnickiego trochę piasku. My postaramy się dosypać kolejną garść. Zielonogórzanie pokazali na czym trzeba się skupić, aby pokonać torunian i trenerzy Anwilu z pewnością odrobili pracę domową, wyciągając wnioski z tamtego meczu.

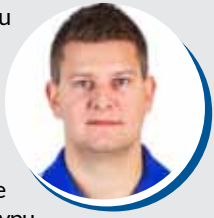

Derby to jednak rywalizacja, w których sama taktyka nie wystarczy. To właśnie w tego typu starciach wychodzi na to, która ekipa ma pazur, która częściej rzuci się za bezpańską piłką, która mocniej wystawi łokcie pod koszem. Jeśli w sezonie zasadniczym są mecze, które przypominają play-off, to na pewno są nimi derbowe pojedynki.

Rottweilery… Zagrajcie po prostu tak, żeby ta trzynastka torunian okazała się pechowa, a licznik ich zwycięstw nie zmienił się, przynajmniej do następnej kolejki.

Michał Fałkowski
Redaktor naczelny ANWIL TEAM

## LICZBY ANWILU

**0** jeszcze nigdy w historii rywalizacji włocławsko-toruńskiej goście nie wygrali na ziemi kujawskiej. 12 razy AZS Elana przegrywała z Nobilesem, a później Anwilem w hali OSiR, a w dwóch ostatnich meczach Rottweilery pokonywały Polski Cukier w Hali Mistrzów.

**3** po transferze Jamesa Washingtona tylu obywateli amerykańskich jest w składzie Anwilu w tym sezonie (także Tyler Haws i Toney McCray). To druga – oczywiście po polskiej – najsilniejsza grupa narodowościowa w zespole.

**7** tylu koszykarzy z obecnych składów grało w derbach Kujawsko-Pomorskiego przed rokiem. Polski Cukier reprezentowali: Łukasz Wiśniewski, Krzysztof Sulima, Kamil Michalski i Aleksander Perka. Po stronie Anwilu grali Kamil Łączyński i Fiodor Dmitriew, a także Bartosz Diduszko, który latem zmienił barwy i dziś wybiegnie na parkiet Hali Mistrzów jako koszykarz ekipy gości.

TEAM

**Wydawca:**
Klub Koszykówki Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

**Redaktor naczelny:** Michał Fałkowski
**Współpraca:** Artur Gąsiorowski, Krzysztof Szaradowski

**Fotografia:** Piotr Kieplin
**Typografia i skład:** 27 PROJECT Przemysław Tyczyński
**Druk:** LUMAK POLIGRAFIA Ryszard Kisielewski

WŁOCŁAWEK

GRUPA PETROKAN

# JAMES WASHINGTON

**Szczerze o swojej karierze i błędach, o mieście, od którego uciekał, o koszykówce, która jest dla niego całym życiem oraz o transferze do Anwilu Włocławek opowiada nowy playmaker zespołu – James Washington.**

**Kiedy pomyślałeś sobie po raz pierwszy: „Będę grał zawodowo"?**

**James Washington:** Chyba na trzecim roku studiów. Zainteresowanie moją osobą zwiększało się stopniowo przez lata wraz z kolejnymi sezonami i pod koniec studiów właściwie byłem pewien, że będę grał zawodowo. Zwłaszcza zrobiło się głośno o mnie, gdy w jednym z meczów trafiłem 10 trójek, co było rekordem uczelni. Wówczas ktoś mi powiedział, że muszę zainwestować w siebie jeszcze mocniej. Tylko jak to zrobić, gdy już wtedy i tak spędzałem w hali 24 godziny na dobę (śmiech)?

**To taki banał…**

- Nie, nie! Razem z moim kolegą nawet… spaliśmy w hali! Od rana mieliśmy zajęcia szkolne, a potem tylko trening i nasze dodatkowe ćwiczenia. Oddawaliśmy setki, tysiące rzutów. Ćwiczyliśmy razem, albo z użyciem specjalnych maszyn, które zbierają piłkę i odrzucają do ciebie. Wstęp do sali mieliśmy 24 godziny na dobę, a jak byliśmy zmęczeni, to wówczas szliśmy do pokoju relaksu. Tam mieliśmy wielki telewizor, kanapy i Play Station. I tam też chodziliśmy spać. Do pokoju w akademiku nie było sensu wracać, bo na drugi dzień przecież to samo.

**Wielki wysiłek młodego sportowca. Rzadko kto w tym wieku ma taki etos pracy.**

- Wiesz, ja wychowywałem się w bardzo niewdzięcznym mieście, Saint Louis. Gdy byłem mały, to miasto było stolicą… morderstw w Stanach Zjednoczonych. Pewnie i dzisiaj jest w pierwszej piątce tej haniebnej kategorii. Dlatego moi rodzice robili wszystko, aby trzymać mnie z dala od złego i robili to poprzez zachęcanie do sportu.

## W HALI 24 H NA DOBĘ

**Pamiętasz ten dzień, w którym po raz pierwszy otrzymałeś pieniądze za wykonywanie swojej pracy, czyli po prostu za granie w koszykówkę?**
- To był wielki dzień. Nagle zrozumiałem, że ja naprawdę jestem w gronie niewielu – w odsetku ludzi na świecie – szczęśliwców, którzy zarabiają pieniądze dzięki temu, co kochają. To było dla mnie wielkie wydarzenie. Uświadomiłem sobie też kilka innych rzeczy: że jestem w bezpiecznym miejscu, w bezpiecznym kraju, z dala od tych wszystkich problemów w Saint Louis i zaczynam zarabiać na siebie. To było budujące i działało na wyobraźnię.

**Dzisiaj jesteś doświadczonym koszykarzem a kariera prowadziła cię przez wiele lig: szwedzką, belgijską, niemiecką, francuską, chorwacką, teraz polską… Nigdy jednak nie grałeś w topowych, czołowych klubach. Czy jest jakakolwiek decyzja, której jeszcze raz byś nie podjął?**
- Chyba niczego nigdy nie żałowałem, choć robiłem błędy. Podpisałem z kimś kontrakt za szybko, albo znowuż czekałem zbyt długo i fajne oferty mijały mi obok nosa. Moi rodzice uczyli mnie jednak, że trzeba uczyć się na błędach i każdą sytuację traktować jako lekcję.

**Do Anwilu Włocławek trafiłeś tylko dlatego, że w swoim wcześniejszym klubie w tym sezonie, szwedzkim Borasie Basket, zawarłeś pewną klauzulę…**
- Tak, ale zanim o tym opowiem, muszę powiedzieć jak to się stało, że trafiłem do Borasu. To był przypadek. Do Szwecji pojechałem na kilka dni po to, aby odwiedzić znajomego, a po powrocie miałem podpisać kontrakt we Francji. Więc poleciałem do Szwecji, do Borasu, gdzie moim znajomym był generalny menedżer tego klubu. Któregoś dnia wpadłem też do hali, bo w zespole było kilku graczy, których znałem z przeszłości. Zacząłem rzucać i wówczas podszedł do mnie trener, mówiąc: „Wiem, że nie jesteś nasz, ale może chcesz z nami potrenować”? Uznałem, że to świetny pomysł, choć mój agent się sprzeciwiał. Bał się, że odniosę kontuzję i z kontraktu we Francji nic nie wyjdzie.

**I z tego kontraktu i tak nic nie wyszło…**
- Ostatecznie potrenowałem trochę, a po kilku dniach… Boras zwolnił rozgrywającego i zaproponował mi umowę. Odrzuciłem ją, bo nie była satysfakcjonująca. Po chwili jednak otrzymałem drugą i ta była już bardzo solidna: większa pensja, większe bonusy oraz wspomniany przez ciebie szczegół: opcja rozwiązania umowy przeze mnie, gdybym otrzymał propozycję z innego klubu. Generalny menedżer powiedział mi, że podpisali mnie, abym pomógł im w pierwszej fazie sezonu, bo i tak spodziewa się, że za kilka miesięcy ktoś się pojawi z ofertę. I pojawił się Anwil.

**Jak wspominasz moment swojego debiutu w Hali Mistrzów?**
- To było świetne! Coś absolutnie nie do opisania. Gdy tylko reagowałem emocjonalnie, widziałem, że podoba to się naszym fanom, a gdy trener kazał mi wejść do gry, słyszałem tę wrzawę za swoimi plecami. Niesamowite uczucie. Przecież ci ludzie musieli wiedzieć, że przyjechałem do Włocławka zaledwie kilka godzin wcześniej i jasne było, że nagle nie odmienię meczu. Trener też powiedział mi wcześniej, że da mi tylko chwilę na parkiecie, abym poczuł tę atmosferę. Było fantastycznie!

**Podobno przed podpisaniem kontraktu trener Igor Milicić zadał ci bardzo ważne pytanie i poprosił o szczerą odpowiedź…**
- To prawda. Trener zapytał mnie przez telefon: „Dlaczego twój potencjał jest dużo lepszy, niż pokazują to twoje mecze, a zwłaszcza twoja kariera?”. Cholernie trudna kwestia…

**Zatem dlaczego?**
- Zawsze starałem się iść tam, gdzie mogłem zrobić krok do przodu, ale to nie zawsze wychodziło. Nie szukam jednak wymówek! Jest, jak jest. Staram się myśleć pozytywnie. Jestem koszykarzem, który całe życie poświęcił i poświęca koszykówce. Z hali mogę praktycznie nie wychodzić, a jak wracam do domu to i tak oglądam koszykówkę. Na parkiecie nigdy nie będę grał samolubnie, tylko będę grał tak, żeby było najlepiej dla zespołu. Wiesz, ja tyle dałem koszykówce od siebie, że wierzę, iż ona, ta piękna dyscyplina sportu, kiedyś mi się odwdzięczy. Może jakimś mistrzostwem, może jakimś medalem. Indywidualnych sukcesów i rekordów mi nie brakuje, ale cały czas marzę o sukcesie drużynowym.

Rozmawiał: Michał Fałkowski

# POLSKI CUKIER TORUŃ

**Jednego meczu zabrakło, aby torunianie przyjeżdżali na derbowe starcie na Kujawy jako jedyna niepokonana drużyna Polskiej Ligi Koszykówki. Ostatecznie, po 13 wygranych spotkaniach Polski Cukier został ujarzmiony przez mistrza kraju, Stelmet BC Zielona Góra. Tamta porażka nie zmieniła jednak statusu drużyny – w Hali Mistrzów zawodnicy Jacka Winnickiego wyjdą na parkiet jako liderzy tabeli.**

## CHORWAT PRZECIWKO CHORWATOWI

Josip Sobin to center, jakiego we Włocławku nie było od lat – to żaden frazes. Chorwat jest nie tylko bardzo ważnym elementem włocławskiej układanki, ale również jednym z najlepszych graczy ligi. W Toruniu, po cichu, rośnie mu jednak konkurencja w postaci krajana. Jure Skifić nigdy nie aspirował do miana gwiazdy ligi, ale notuje świetny sezon. W każdym z 14 meczów rzuca średnio 10,5 punktu oraz dokłada do tego 7,4 zbiórki. To więcej, niż solidnie.

## SENTYMENTALNY POWRÓT

Choć w większości przypadków na szacunek wśród kibiców zawodnicy pracują latami, przykład Bartosza Diduszki pokazuje co innego. Zawziętość, oddanie dla zespołu na parkiecie, waleczność o każdą piłkę, a także „wystrzał" jeśli chodzi o formę sportową – wszystkie te cechy niespełna 30-letniego bytomianina sprawiły, że kibice we Włocławku pokochali go w zeszłym sezonie. I dziś z pewnością przywitają go gromkimi brawami.

## NIGDY NIE WYGRALI

Dwa mecze w Hali Mistrzów i dwie porażki. Polski Cukier Toruń nie wygrał jeszcze z Anwilem na jego własnym parkiecie (podobnie jak Rottweilery nie pokonały torunian w Grodzie Kopernika), a wielkie emocje towarzyszyły zwłaszcza meczowi sprzed dwóch lat. Anwil miał wówczas trudny okres, ale w derbach zawodnicy Predraga Krunicia stanęli na wysokości zadania i pokonali graczy Miliji Bogicevicia 78:76. Rok temu z kolei Rottweilery były wyraźnie lepsze od Twardych Pierników (82:67), głównie dzięki znakomitej postawie w czwartej kwarcie, wygranej 27:14. Co ciekawe, oba spotkania rozegrano w styczniu. Liczymy na powtórkę scenariusza? Oczywiście!

HOTEL Aleksander
CATERING DIETETYCZNY

# CATERING DIETETYCZNY

TEL.: 54 412 66 66

REKLAMA

ul. Szpitalna 23, Włocławek, recepcja@hotel-aleksander.pl
www.hotel-aleksander.pl, facebook.com/hotel.aleksander/

## ROZPRACOWUJEMY POLSKI CUKIER

# AKCJA FIST UP

**FIST UP**
(pięść w górę)
zagrywka, w której izolowany do gry dwójkowej „pick and roll" jest Obie Trotter, rozgrywający Polskiego Cukru

**Obie Trotter to mózg Polskiego Cukru Toruń i zawodnik, na którego barkach bardzo mocno spoczywa ciężar gry w ataku zespołu. Amerykanin często gra z piłką w rękach i dzięki akcjom „pick and roll" dostarcza punktów lub notuje asysty. Oto zagrywka „Fist Up" rozpracowana przez Marcina Woźniaka.**

Opracował: Marcin Woźniak

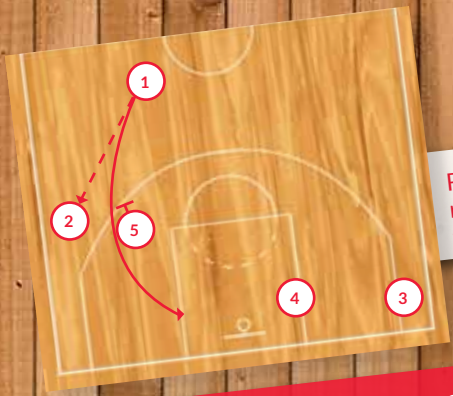


Rozgrywający (1) podaje piłkę na skrzydło do rzucającego obrońcy (2), a sam rusza pod kosz po zasłonie od centra (5)

Po postawieniu zasłony, center (5) przesuwa się w kierunku kosza i stawia kolejną zasłonę silnemu skrzydłowemu (4), który zbiega na obwód i stawiając zasłonę rzucającemu obrońcy (2), wychodzi zza linię rzutu za trzy. W tym momencie rzucający obrońca może oddać rzut z dystansu, lub – gdy obrona przeciwnika odpuści silnego skrzydłowego – podać mu piłkę. Wówczas następuje rzut.

W przypadku braku możliwości rzutu z dystansu, akcja jest kontynuowana: rozgrywający (1) rusza na obwód i następuje przekazanie (tzw. hand-off) piłki od silnego skrzydłowego (4). Następnie rozgrywający czeka na zasłonę od centra (5) i wówczas następuje kluczowy moment akcji. Cała zagrywka miała bowiem na celu wyizolowanie rozgrywającego, który w tym momencie podejmuje decyzję: zagrać akcję dwójkową, oddać rzut z dystansu czy rozrzucić piłkę na obwód.

# GRES MAR

ul. Kapitulna 85, 87-800 Włocławek
tel. 54 232 23 74, 608 407 122
gresmar@gresmar.pl www.gresmar.pl

REKLAMA

# #RAZEMPUMEDAL

## # C JOSIP SOBIN

## # PF PAWEŁ LEOŃCZYK

## # PG KAMIL ŁĄCZYŃSKI

## # SG ŁUKA WIŚN

## SZTAB SZKOLENIOWY

| | |
|---|---|
| Igor Milicić | Trener |
| Marcin Woźniak | Asystent trenera |
| Grzegorz Kożan | II asystent trenera |

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 0 | Toney McCray | USA | 1989 | 196 | SG / SF | 7,8 pkt., 4,3 zb. |
| 2 | Rafał Komenda | POL | 1998 | 200 | SF / PF | 1 pkt. |
| 3 | Tyler Haws | USA | 1991 | 193 | SG / SF | 10 pkt., 2,2 zb. |
| 4 | Nemanja Jaramaz | SRB | 1992 | 201 | PG/SG | 11,5 pkt., 2,4 zb. |
| 8 | Michał Chyliński | POL | 1986 | 196 | SG / SF | 8,9 pkt., 2,2 zb. |
| 9 | Kamil Łączyński | POL | 1989 | 183 | PG | 8,5 pkt., 5,5 as., 2,2 zb. |
| 11 | Fiodor Dmitriew | RUS | 1984 | 204 | PF | 7,1 pkt., 3,2 zb. |
| 13 | Josip Sobin | CRO | 1989 | 203 | C | 10,4 pkt., 6,5 zb. |
| 15 | James Washington | USA | 1987 | 183 | PG | 4 pkt., 1,5 as. |
| 29 | Paweł Leończyk | POL | 1986 | 203 | PF | 10,8 pkt., 5,5 zb., 1,6 as. |
| 33 | Bartosz Matusiak | POL | 1997 | 185 | SG | |
| 32 | Kacper Młynarski | POL | 1992 | 202 | SF / PF | 2,7 pkt., 1,2 zb. |

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 2 | Kacper Lambarski | POL | 1998 | 186 | PG | |
| 3 | Tomasz Gałan | POL | 1989 | 213 | C | |
| 4 | Tomasz Śnieg | POL | 1989 | 190 | PG | 6,9 pkt., 2,5 zb., 1,9 as. |
| 7 | Krzysztof Sulima | POL | 1990 | 202 | PF / C | 10,5 pkt., 4,6 zb. |
| 9 | Kamil Michalski | POL | 1987 | 182 | PG | 0,6 pkt. |
| 11 | Obie Trotter | USA | 1984 | 188 | PG | 12,3 pkt., 3,5 as., 3,1 zb. |
| 12 | Łukasz Wiśniewski | POL | 1984 | 186 | SG | 12,9 pkt., 3,4 as., 2,2 zb. |
| 14 | Jure Škifić | CRO | 1988 | 202 | PF | 10,5 pkt., 7,4 zb. |
| 15 | Maksym Sanduł | UKR | 1991 | 205 | C | 3,2 pkt., 2,4 zb. |
| 21 | Bartosz Diduszko | POL | 1987 | 198 | SG / SF | 10,2 pkt., 4,2 zb. |
| 25 | Kyle Weaver | USA | 1986 | 198 | SF | 11,1 pkt., 4,9 zb., 3,7 as. |
| 43 | Aleksander Perka | POL | 1987 | 200 | PF | 5,2 pkt., 3,9 zb. |

## SZTAB SZKOLENIOWY

| | |
|---|---|
| Jacek Winnicki | Trener |
| Jarosław Zawadka | Asystent trenera |

# SF
MICHAŁ CHYLIŃSKI

# SG
TYLER HAWS

# PG
OBIE TROTTER

G
SZ
IEWSKI

# SF
KYLE WEAVER

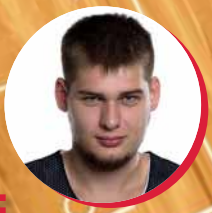

# C
MAKSYM SANDUŁ

# PF
KRZYSZTOF SULIMA

# RAZEM PO MEDAL

Nord®
PARTNER

**Broker ubezpieczeniowy**

www.np.com.pl

Pośredniczymy
w drodze
do sukcesu
w biznesie.
**Nord Partner**
**- profesjonalny**
**doradca**
w ubezpieczeniach.

**Działamy na terenie całego kraju.**

**87-100 Toruń, ul. Fałata 94**
**tel. 56 651 43 00, 654 76 97**
**fax 56 651 43 01, 658 14 96**
**e-mail: torun@np.com.pl**

**BIURO ZARZĄDU**
01-230 Warszawa, ul. Skierniewicka 14
tel. 22 507 80 80, 646 44 18 , fax 22 646 44 53
e-mail: warszawa@np.com.pl

**Przedstawicielstwo we Włocławku**
87-800 Włocławek, ul. Zduńska 14 /1
tel. kom. 785 885 228
e-mail: wloclawek@np.com.pl

REKLAMA

# JAK ZA DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW

**KRZYSZTOF SZARADOWSKI**

*komentator Radia Anwil*

*Pojedynki sąsiadów zza miedzy od zawsze wzbudzają w świecie sportu dodatkowy smaczek*

Kiedyś, kilka czy kilkanaście lat temu, był normą na trybunach we Włocławku. Na każdym meczu ligowym czy pucharowym trudno było znaleźć wolne miejsca. Dziś wiadomość o nim wzbudza lekkie podniecenie wśród gawiedzi, ale nie ma się co dziwić. W ostatnich latach zdarza się bowiem rzadko i tylko przy specjalnych okazjach. Komplet kibiców w Hali Mistrzów, bo o nim mowa, to w obecnej sytuacji nieczęste wydarzenie. Tym bardziej cieszy, że w dzisiejszym meczu z Polskim Cukrem Toruń fani basketu szczelnie wypełnią włocławski obiekt. Okazja jest nie byle jaka. Mecz derbowy z rywalem zza miedzy, liderem tabeli, niepokonanym w 13 pierwszych meczach sezonu, Polskim Cukrem Toruń. Dawno nie było sytuacji, w której kilka dni przed meczem klub ogłasza, że nie ma już biletów na spotkanie, bo wyprzedały się co do joty.

Z rozrzewnieniem wspominam czasy, gdy taka sytuacja była czymś normalnym. Czasy, gdy będąc nastolatkiem stawałem w kolejce po bilety o 5 rano, mimo że kasa klubu czynna była od 14. Powie ktoś „no tak, ale wtedy graliśmy w małej hali". Prawda, tyle tylko, że po przenosinach do ogromnej i supernowoczesnej – jak na tamte czasy – Hali Mistrzów niewiele się zmieniło. Mimo, że liczba miejsc wzrosła ponad trzykrotnie, bardzo często zdarzały się mecze, na które bilety u koników osiągały zawrotne ceny, a klub musiał ograniczać ilość wejściówek sprzedawanych jednej osobie by maksymalnie ukrócić nielegalny proceder uprawiany przez handlarzy. Niestety w ostatnich latach sytuacja ta zmieniła się diametralnie. Dziś nie ma kolejek-gigantów, koników, ograniczeń w sprzedaży. Pewnie dlatego sytuacja, w której bilety sprzedają się na pniu wzbudza fascynację kibiców, mediów i pracowników klubu. Tym bardziej, że nie tylko we Włocławku komplet widzów na trybunach nie jest ostatnio normą. Ba, są w Polsce hale, w których łatwiej byłoby spotkać Yeti niż zobaczyć, że wszystkie krzesła są zajęte. Nie czas i miejsce jednak by roztrząsać problemy z frekwencją na meczach ekstraklasy koszykarzy, gdy za chwilę rozpocznie się mecz. Wyjątkowy mecz.

Pojedynki sąsiadów zza miedzy od zawsze wzbudzają w świecie sportu dodatkowy smaczek. W wielu przypadkach kibice danej drużyny gotowi są stwierdzić, że można przegrać wszystkie inne mecze, byleby w derbach okazać się lepszym. Takich spotkań jednak jest niewiele. Starsi kibice sięgają pamięcią do lat 90-tych gdy przychodziło się Nobilesowi mierzyć z zawsze groźnym AZSem Toruń. Maleńka hala OSiR we Włocławku, czy jeszcze mniejsza hala Zespołu Szkół Spożywczych w Toruniu pękały wtedy w szwach, a walki na parkiecie i na trybunach były nieprawdopodobne.

O tym, że derby rządzą się swoimi prawami przekonali się także niejednokrotnie włocławianie, gdy Rottweilery przegrywały ze zdecydowanie słabszą kadrowo Notecią Inowrocław czy toczyły wyrównane boje ze skazywaną na pożarcie Astorią Bydgoszcz. To wszystko historia, jednak zawsze miło się do niej wraca. Szczególnie miło, gdy weźmie się pod uwagę, że w naszym regionie w ostatnich kilkunastu latach Anwil jest zdecydowanym numerem jeden. Pewnie inaczej myślą ostatnio w Toruniu, ale mają ku temu powody. Na tę chwilę to Twarde Pierniki są wyżej w tabeli i z góry mogą patrzeć na sąsiadów z Włocławka. Czy jednak taki stan rzeczy będzie miał miejsce po zakończeniu dzisiejszego meczu? Wierzę, że to my będziemy górą, wszak drużyna z Torunia jeszcze nigdy nie wygrała w ekstraklasie na parkiecie we Włocławku. Życzę sobie i wam fantastycznych emocji.

Do usłyszenia!

Polskie przetwory

# Polskie Przetwory Sp. z o.o.
## ul. Wieniecka 27
## 87-800 Włocławek

**Flagowym produktem marki Dworski jest ketchup łagodny i pikantny, dostępny w poręcznym plastikowym opakowaniu lub w klasycznym opakowaniu szklanym.**

**W 100% z polskich pomidorów.**

DWORSKI

**Produkujemy również:**
- sok pomidorowy
- ogórki konserwowe
- sałatki warzywne
- powidła
- koncentrat pomidorowy

REKLAMA

Polskie Przetwory Sp. z o.o. to firma, która we Włocławku kontynuuje 60-cio letnią tradycję przetwórstwa owoców i warzyw.

sekretariat.wloclawek@polskie-przetwory.pl
tel. 54 236 14 65

https://www.facebook.com/Dworski
www.dworski.com.pl

# NIGDY NIE PRZEGRALI I... NIECH TAK POZOSTANIE!

**Już po raz piętnasty na ligowy mecz do Włocławka zawitają koszykarze z Grodu Kopernika. Bilans przedstawia się imponująco na korzyść ekipy ze stolicy Kujaw. Torunianom nie udało się bowiem ani razu pokonać rywala na jego parkiecie, czy to w starej hali OSiRu czy Hali Mistrzów.**

Cała rywalizacja, która „dorobiła" się derbowego charakteru, rozpoczęła się 16 września 1996 roku. Akademicy z Torunia po latach przerwy awansowali wówczas do koszykarskiej ekstraklasy, natomiast zespół Nobilesu już od trzech sezonów okupował pozycję w absolutnej czołówce rozgrywek. Faworyt mógł więc być tylko jeden, ale (jak to w spotkaniach derbowych bywa) rywale zza miedzy nie zamierzali składać broni. Od początku spotkania kontrolę nad wydarzeniami na parkiecie przejęli gospodarze. Igor Griszczuk, Ikie Corbin czy Roman Olszewski co chwilę dziurawili kosz przyjezdnych. Co prawda, Jarosław Darnikowski z Krzysztofem Wilangowskim próbowali utrzymać torunian w grze, ale bez należytego wsparcia reszty zespołu niewiele mogli zdziałać. A gdy podopieczni Wojciecha Krajewskiego zaczęli grać szybszą, bardziej dokładną koszykówkę, zacieśniając przy okazji szyki obronne, AZS stanął w miejscu. Gdy obie ekipy schodziły na przerwę (grano wówczas 2 x 20 min.), gospodarze prowadzili 48:35. Po przerwie, w ciągu zaledwie kilku minut, przewaga Farbiarzy jeszcze wzrosła. Swoje punkty dorzucili Tomasz Jankowski, Andrzej Wierzgacz i Mirosław Kabała i Nobiles miał już ponad 20 oczek przewagi, której skutecznie bronił do końcowej syreny. Co prawda, Akademikom udało się zniwelować część strat, ale i tak musieli uznać wyższość bardziej doświadczonego rywala. Nobiles wygrał 94:80.

Tak jak w tym pierwszym meczu, także i w kolejnych jedenastu, rozgrywanych jeszcze w starej hali OSiR-u, torunianie nie potrafili pokonać gospodarzy. Choć bywało, że stawiali włocławianom twarde warunki, tak jak na przykład w ćwierćfinale play-off sezonu 1995-1996, gdzie do wyłonienia zwycięzcy potrzebnych było aż pięć spotkań. I właśnie to decydujące, rozgrywane na Kujawach a wygrane przez gospodarzy zaledwie 78:68, dało ekipie Krajewskiego awans do najlepszej czwórki rozgrywek.

W rozgrywkach play-off spotkaliśmy się z torunianami jeszcze raz – w sezonie 1998-1999. Były to jednak już dwie zupełnie inne drużyny. W składzie Nobilesu/Anwilu pozostali tylko Griszczuk z Jankowskim. Doszli za to: Alan Gregov, Vladko Ilić, Bartłomiej Tomaszewski czy David van Dyke. W ekipie Akademików nadal grali Darnikowski oraz Robak, ale także pojawili się nowi: Brian Lewin, Dejan Misković czy Walter Jeklin. I tym razem lepszy okazał się zespół ze stolicy Kujaw, który pokonał rywala 3:1 i zgodnie z oczekiwaniami zameldował się w kolejnej rundzie play-off.

W następnych sezonach AZS grał coraz słabiej, nie kwalifikując się do rozgrywek play-off, aż w końcu, opuścił szeregi ekstraklasy. Na kolejne derby włocławsko-toruńskie kibice w obu miastach czekali zatem ponad dekadę. Aż do sezonu 2014-2015, gdy w naszej koszykarskiej elicie znalazł się Polski Cukier Toruń. Ale i ten zespół, choć już dwukrotnie próbował pokonać Anwil na jego parkiecie, niewiele zdziałał. Warto byłoby więc podtrzymać tę znakomitą passę włocławian na „własnych śmieciach" i po raz piętnasty pokonać torunian w derbowym pojedynku.

Artur Gąsiorowski

**Wykaz wszystkich „domowych" spotkań włocławian z zespołami z Torunia:**

16.09.1995. Nobiles – AZS Elana 94:80
16.03.1996. Nobiles – AZS Elana 101:93
17.03.1996. Nobiles – AZS Elana 90:83
24.03.1996. Nobiles – AZS Elana 78:68
22.09.1996. Nobiles/Azoty – AZS Elana 87:78
30.10.1997. Anwil/Nobiles – AZS Elana 82:78
23.03.1998. Anwil/Nobiles – AZS Elana 90:75
11.02.1999. Nobiles/Anwil – AZS Elana 79:60
24.03.1999. Nobiles/Anwil – AZS Elana 97:79
25.03.1999. Nobiles/Anwil – AZS Elana 82:62
19.03.2000. Anwil – AZS 88:77
18.01.2001. Anwil – AZS 107:73
17.01.2015. Anwil – Polski Cukier 78:76
04.01.2016. Anwil – Polski Cukier 82:67

VIESSMANN

Kompetencje
Kompleksowość
Profesjonalizm

www.instalnova.pl

climate of innovation

- **kotły**
  - gazowe
  - olejowe
- **kolektory słoneczne**
- **pompy ciepła**
- **odwierty**

climate of innovation

Salon firmowy

VIESSMANN

ul. Płocka 28B
87-800 Włocławek
tel. 605 227 565

Więcej informacji: www.instalnova.pl

REKLAMA

# CZTERY KWARTY Z FIODOREM DMITRIEWEM

## KWARTA 1
## KOSZYKÓWKA

**VTB czy NBA:**
W lidze VTB grałem kilka lat, zdobyłem srebrny medal, więc sprawa jest prosta.

**IGOR MILICIĆ czy TOMAS PACESAS:**
Oczywiście, że IGOR MILICIĆ! Myślisz, że czyta tę gazetkę…?

**WSAD czy LAY-UP:**
No w moim wieku to tylko LAY-UP spod kosza… Na wsady ja już za stary!

**RZUT Z POŁOWY czy RZUT OSOBISTY:**
Rzut z połowy to rzadko wpada. A RZUTY OSOBISTE to często ćwiczysz i potem trafiasz w meczu.

## KWARTA 2
## KOBIETY

**PRACUJĄCA ZAWODOWO czy WYCHOWUJĄCA DZIECI:**
Ja zarabiam, żona w domu, dlatego WYCHOWUJĄCA DZIECI.

**KUCHARKA czy SPRZĄTACZKA:**
Jak jest nieposprzątane to można żyć, a bez jedzenia nie. KUCHARKA!

**WŁOSY KRÓTKIE czy DŁUGIE:**
Nie ma znaczenia dla mnie, ale niech będą DŁUGIE.

**ZŁOTO czy SREBRO:**
My Rosjanie lubujemy się w ZŁOCIE. Zdecydowanie!

## KWARTA 3
## DOM

**DOMEK NAD ADRIATYKIEM czy DACZA POD SANKT PETERSBURGIEM:**
Swoje miejsce pod Sankt Petersburgiem już mam, a DOMEK NAD ADRIATYKIEM na pewno byłby fajną opcją.

**ZROBIĘ WSZYSTKO SAM czy SAM ZATRUDNIĘ FACHOWCÓW:**
ZROBIĘ SAM, a co myślałeś? I elektryka, i hydraulika. Ostatnio dach naprawiałem!

**ZMYWANIE czy WYCIERANIE:**
ZMYWANIE, bo… mam zmywarkę w domu haha!

**ŁAZIENKA czy SYPIALNIA:**
Koniecznie SYPIALNIA – dzieci nie ma, tylko ja, łóżko i relaks.

## KWARTA 4
## HOBBY

**SAUNA czy JACUZZI:**
Najpierw jedno, potem drugie, a jeśli muszę wybrać to SAUNA. Albo lepiej – RUSKA BANIA.

**MOTOR czy SAMOCHÓD:**
Żona nie pozwala kupić motoru, zostaje więc SAMOCHÓD.

**ZABAWA Z SYNKIEM czy CÓRKAMI:**
Ot, i zagadka… Niech będzie Z SYNKIEM, bo mały jeszcze i nic nie rozumie, to nie wymaga trudnych zabaw.

**ZAKUPY W BARCELONIE czy PARYŻU:**
Zależy jakie? Jeśli chodzi o ubrania, to tylko W PARYŻU, bo stamtąd cała moda pochodzi.

**TRENING RANO czy WIECZOREM:**
**Ani to, ani to haha! Najlepszy dzień wolny! Ale jeśli mam wybrać to wolę TRENING RANO,bo potem jest jeszcze czas na rodzinę, zakupy i inne przyjemności.**

BUZZER BEATER

Zebrał: Michał Fałkowski

# ANWIL (PONOWNIE) GRA Z WOŚP

**SP nr 12 we Włocławku**
oszulka Michała Chylińskiego
kalendarz Anwilu 2017
pocztówki z wizerunkami graczy i trenerów

**II LO im. M. Kopernika**
koszulka Josipa Sobina,
strój meczowy i narzutka Kamila Łączyńskiego (sezon 2015/2016),
kalendarz 2017

**IV LO im. K. K. Baczyńskiego**
koszulka Kacpra Młynarskiego,
kalendarz 2017

**WOŚP Chodecz**
koszulka Kamila Łączyńskiego,
kalendarz Anwilu 2017,
kubek Anwilu

**WOŚP Choceń**
koszulka Fiodora Dmitriewa,
kalendarz 2017

**Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy od lat „kręci się" dla ratowania dzieci i seniorów, a wraz z nią – kręci się także wsparcie ofiarowane przez Klub Koszykówki Włocławek S.A. Podobnie, jak w przeszłości, także i w tym roku na różnego rodzaju licytacjach będzie można „walczyć" klubowe pamiątki.**

Oczywiście, nie zabraknie atrakcji absolutnie wyjątkowych! Już podczas meczu z Polskim Cukrem Toruń będzie można wylicytować udział w treningu z trenerem oraz koszykarzem Anwilu oraz udział w treningu zespołu cheerleaders Anwil Dance Team.
W ramach współpracy WOŚP z Allegro, na największym polskim portalu aukcyjnym znajdzie się natomiast limitowana (w ramach projektu „Drużyna Marzeń") pamiątkowa rama z repliką srebrnego medalu zdobytego w 2010 roku.
Jakby tego było mało – prawdziwa gratka! Jeśli chciał(a)byś znaleźć się na okładce meczowego magazynu ANWIL TEAM, który właśnie trzymasz w rękach – to jest oferta właśnie dla Ciebie! Najpierw zrobimy profesjonalną sesję zdjęciową, następnie wylądujesz na okładce AT, a dodatkowo w wywiadzie opowiesz o swojej miłości do klubu!
To jednak nie koniec – Klub Koszykówki Włocławek S.A. przekazał wiele gadżetów do szkół i placówek organizujących WOŚP w regionie. Zresztą, zobaczcie sami.

Michał Fałkowski

Dołącz do nas!
fb.com/sushikushi

SUSHIKUSHI®

TAKEAWAY & DELIVERY

# TAK WYGODNIE I SMACZNIE JESZCZE NIE BYŁO!

ZAMÓW ON-LINE

www.sushikushi.com

Sushi Kushi WŁOCŁAWEK / ul. Zbiegniewskiej 2
✆ 54 844 41 55 / 536 070 705

REKLAMA

Anwil®

GRUPA ORLEN

SPONSOR

STRATEGICZNY

KLUBU KOSZYKÓWKI

WŁOCŁAWEK S.A.

REKLAMA